PROTOKÓŁ NR 4-1 /2015
z posiedzenia Komisji Kultury
Rady Miasta Gdańska
które odbyło się 28 stycznia 2015 roku.

Komisja rozpoczęła posiedzenie o godzinie 16:15, zakończyła o godzinie 19:10.

Obecność :
W posiedzeniu uczestniczyło 5 członków Komisji, wg listy obecności, która stanowi **załącznik nr 1 do protokołu.**

Lista obecności pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi **załącznik nr 2 do protokołu.**

Przewodniczący Komisji Marek Bumblis otworzył posiedzenie**,** powitał zebranych i stwierdził quorum. Poinformował, że porządek posiedzenia został wysłany do radnych drogą elektroniczną – **Porządek Posiedzenia stanowi załącznik nr 3 do protokołu.**

Przewodniczący zaproponował następujący porządek posiedzenia:

1. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2015 Rokiem Pamięci o tych, którzy przybyli do Gdańska z dawnych kresów wschodnich Polski – **druk nr 33.**
2. Zapoznanie się z działalnością Miasta w zakresie działania Komisji Kultury:
   2.1 Biuro Prezydenta ds. Kultury
   2.2 Wydział Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytków
   - Referat Ochrony Zabytków
   - Referat Rewitalizacji
   2.3 Wydział Geodezji
   2.4 Aktualne i planowane zamierzenia z zakresu inwestycji i remontów związanych z kulturą
3. Miejsce Gdańska na kulturalnej mapie Polski.
4. Kultura w Strategii Miasta Gdańska 2030 Plus.
5. Informacja o uwarunkowaniach ochrony terenów stoczniowych Młodego Miasta.
6. Wybór przedstawicieli Komisji Kultury do Komisji konkursowych zgodnie z wnioskiem wydziałów urzędu.
7. Plan pracy Komisji Kultury na 2015 rok.
8. Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

Porządek obrad poddano pod głosowanie.

USTALENIA KOMISJI:

*Komisja – jednogłośnie **5 głosami „za”** – przyjęła proponowany porządek.*

PUNKT 1

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2015 Rokiem Pamięci o tych, którzy przybyli do Gdańska z dawnych kresów wschodnich Polski – **druk nr 33.**

Druk nr 33 – Sprawa: BRMG-S.0006.33.2015

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 29.01.2015 r.)

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik Referatu Polityki Kulturalnej

Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.

Bożena Kisiel - Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział Pomorski

Powiedziała m.in., że mija 70 lat od kiedy pierwsze transporty tzw. repatriantów, obecnie używa się określenia przesiedleńców, przybyły na stację Gdańsk Kłodno, dziś już nieistniejącą. Liczy się, że do Gdańska i Sopotu przybyło około 40 000 tzw. Kresowiaków, ale szacuje się, że w 1946 r. przybyło w tej rejony około 40 000 przesiedleńców, przybyli nieoficjalnie, drogami prywatnymi. Wg obliczeń do 1947 r. 60% Gdańska to byli przesiedleńcy z Polski centralnej, głównie Warszawa, a 30% to przesiedleńcy z Kresów. To są informacje powszechnie znane, ale warto o tym mówić i przypominać. W tym roku planujemy dużą imprezę w dniach 4-6 września w ramach festiwalu Wilno w Gdańsku i rozpoczęciem na stacji Gdańsk Kłodno. Kolejną inicjatywą jest konferencja, która będzie połączona z wystawami zorganizowana przez koło naukowe studentów etnologii – Wileńszczyzna dawniej i dziś oraz prawdopodobnie 3 wystawy fotograficzne. Ogłoszony będzie również konkurs dla młodzieży gdańskich szkół – historia mojej rodziny. Będzie to konkurs plastyczno – literacki. W ramach 80 – lecia kontynuujemy zbieranie informacji, ponieważ chcemy stworzyć encyklopedię Gdańszczan rodem z Kresów, która będzie uzupełniona przez wpisy młodzieży. Zbieramy deklaracje dotyczące przekazania nam przedmiotów materialnych zdjęć, dokumentów, innych pamiątek z myślą o otwarciu muzeum Dawnych Kresów w Gdańsku. To są główne inicjatywy. Ciszę się, że ten rok będzie ogłoszony i będę mogła zawiadomić różne organizacje, żeby podjęły swoje inicjatywy. Uczczenie tej rocznicy jest szczególnie ważne póki jeszcze żyją osoby, które tym faktem mogą poczuć się dowartościowane. Dziękuję za zaproszenie.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Podziękował za podjęcie tej inicjatywy.

Więcej głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.

USTALENIA KOMISJI:

Komisja, jednogłośnie, 5 głosami „za" pozytywnie zaopiniowania przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 4-1/5-1/15.

PUNKT 2.1

Zapoznanie się z działalnością Miasta w zakresie działania Komisji Kultury: Biuro Prezydenta ds. Kultury.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik Referatu Polityki Gospodarczej

Przedstawiła zadania i zakres działania Biura Prezenta ds. Kultury

Głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 2.2

Zapoznanie się z działalnością Miasta w zakresie działania Komisji Kultury: Wydział Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytków. Referat Ochrony Zabytków i Referat Rewitalizacji.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Przedstawił zadania i zakres działania Referatu Ochrony Zabytków w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytków.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Bardzo często powodem nieporozumień ją kompetencje wojewódzkiego konserwatora zabytków i miejskiego konserwatora zabytków. Mówię o tym, bo Pani prezes Kisiel powiedziała o bramie kolejowej. Kiedyś za to, że ktoś tam dobrał się do cegieł w tej bramie, został posądzony o brak czujności nasz konserwator, a były to kompetencje ewidentnie wojewódzkiego konserwatora zabytków. Warto znać temat, żeby nie dać się podpuścić w dyskusji publicznej. Czasem nie za swoje grzechy Pan Tarnacki cierpi.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Kiedyś tego problemu nie było jeśli wszystkie kompetencje były u wojewódzkiego, bo wiadomo pod jakim adres należało kierować wszystkie uwagi i wnioski. Natomiast teraz jest istotne umieć to rozróżnić.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Jeśli chodzi o nakłady przeznaczone na ochronę zabytków to jest przeszło 1 milion zł.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

No niestety w ubiegłym i w tym roku jest to kwota 1 060 000zł. Także dość skromna.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Dlatego o tym wspominam, bo chciałem powiedzieć, że takie faktyczne i materialne, mocne narzędzia do ochrony zabytków, całych zespołów urbanistycznych w formie rewitalizacji dzielnic są w rękach Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków. To są kwoty rzędu kilkudziesięciu milionów złotych i wszystko to, co się dzieje w ostatnich czasach świadczy celności przyjętej metody.

Piotr Czauderna – członek komisji

Jeżeli chodzi o zabudowę ul. Stągiewnej. Jestem ciekaw na jakiej podstawie wydano decyzję w planie zagospodarowania przestrzennego dopuszczającą większą wysokość budynków? Ten hotel, który jest tam budowany jest zdecydowanie wyższy od pierzei kamieniczek, która jest po stronie przeciwnej. Chciałbym wiedzieć jakie były przesłanki wydania takiej decyzji w miejscowym planie zagospodarowana, czy nie wzbudziło to obiekcji konserwatora?

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

To są znów właściwości wojewódzkiego konserwatora zabytków. On uzgadnia miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Wydział architektury realizuje to, co jest zapisane w planie. Stąd jeśli taka wysokość została uzgodniona to wydział nie mógł odmówić wydania pozwolenia na budowę. Plany miejscowe są uzgadniane prze wojewódzkiego konserwatora zabytków. To dotyczy wszystkich planów, obszarów wpisanych do rejestru zabytków i tych nie wpisanych w obszarze całego województwa.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ale kto wnioskuje o dopuszczalną wysokość zabudowy? Skąd wychodzi ten wniosek?

Biuro Rozwoju Gdańska, bo ono sporządza, w imieniu prezydenta plany miejscowe.

Piotr Czauderna – członek komisji

Mam jeszcze jedne postulat. Bardzo niedobra rzeczą, które się stały szczególnie w obrębie Starego Wrzeszcza to jest to, że dopuszczono do wymiany okien na całkowicie dowolnej zasadzie w starych kamienicach. Są kamienice, gdzie nie ma już ani jednego oryginalnego okna ze starym podziałami, a większość domów wygląda tak, że każde okno jest zupełnie inne. Są miasta, gdzie np. miasto oferuje dofinansowanie w celu zachowania oryginalnego wyglądu kamienic, więc jeżeli wymienia się okna na nowoczesne to zachowuje się oryginalne podziały.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Jeśli chodzi o stolarkę okienną i drzwiową to pod względem prawnym jest tutaj luka, ponieważ żadne przepisy prawa, nie mówię, o zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, bo to jest oczywiste, że nawet stolarka okienna, czy jakieś inne drobne działania wymagają decyzji konserwatora. Natomiast w przypadku budynków niewpisanych do rejestru zabytków, jest ta luka prawna, ponieważ żadne przepisy nie schodzą do tego poziomu. Nie dają możliwości ze strony urzędu egzekwowania tego typu realizacji. Nadzór budowlany jako organ powołany do egzekwowania prawa już zrealizowanych inwestycji, kieruje się stanowiskiem Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który uznał swego czasu wymianę stolarki okiennej i drzwiowej za bieżącą konserwację niewymagającą nawet zgłoszenia. Takie stanowisko jest w odmowie wszczęcia postępowania, bo osobiście występowałem do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z wnioskiem o wszczęciu postępowania w sprawie samowolnej wymiany i uznałem to za oszpecanie budynku, bo istnieje również taki przepis mówiący o tym, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego może zalecić wykonanie pewnych działań naprawczych o ile doprowadzono do oszpecenia budynku. Ja właśnie powołałem się na te przepisy, ponieważ znam stanowisko PINB. Oni uznali, że wymiana stolarki okiennej nie jest uwarunkowana przepisami prawa budowlanego, na których oni bazują i powtórzyli stanowisko PINB, nie odnieśli się do oszpecani. Także odmówili wszczęcia postępowania. Natomiast konserwator miejski nie ma instrumentów prawnych do tego, aby wszcząć jakąkolwiek egzekucję dotyczącą wymiany stolarki okiennej i tu jest problem. Dlatego w przypadku tych obiektów rejestrowych, bo też występują tego typu sytuacje, że ludzie wymieniają okna nie zawsze uzgadniając to z konserwatorem. Natomiast w tych przypadkach konserwator ma instrumenty, które mogą prawnie zmusić, czy nawet do sadu zgłosić wniosek o ukaranie.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ja rozumiem, że prawnie nie ma możliwości wyegzekwowania przywrócenia stanu faktycznego i że nie ma narzędzi prawnych, ale chodzi mi o to, czy nie można podejść do tej sprawy i o tym pomyśleć, bo być może warto byłoby się tym zająć.

Żeby miasto stworzyło bodźce na przykład w postaci dopłat, bo wiadomo, że te okna, które odtwarzają historyczne podziały są droższe i dlatego ludzie nie chcą ich zakładać, więc czy nie można byłoby stworzyć takiego pozytywnego systemu, a nie systemu opartego na karach.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

W przypadku lokali gminnych GZNK przed dokonaniem zwrotu części środków za wymianę stolarki okiennej wymaga od mieszkańca opinii konserwatora. W tych przypadkach udaje się zachować przynajmniej te główne podziały, które dawna stolarka miała. Natomiast w przypadku prywatnych lokali nie ma takich instrumentów i możliwości. Plany miejscowe, szczególnie te nowsze, które uwzględniają również ochronę stolarki okiennej dają możliwości zapanowania nad tematem w sytuacji kiedy do konserwatora zabytków składany jest wniosek z architektury o uzgodnienie projektu przebudowy w tym również remontu stolarki okiennej, ale to jest znikoma ilość spraw i pomimo tego, że takie zapisy w planie miejscowym są to nadal nie upoważnia to konserwatora do działań interwencyjnych a PINB tez nie podejmuje tego tematu, czyli okazuje się, że ten zapis jest trochę martwy.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

To jest dobry temat na temat jednej z komisji. Abyśmy zaprosili szersze grono osób odpowiedzialnych za te sprawy w mieście, nie tylko z BRG, ale zwłaszcza Referat Estetyzacji, który poszedł do przodu i wypracował standardy kolorystyczne, dotyczące małych robót remontowych w budynkach wpisanych do rejestru zabytków.

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

Przedstawiono prezentację z zadaniami i zakresem działania Referatu Rewitalizacji w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytków.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Poza takimi filarami materialnymi, z których płyną środki na ochronę zabytków, dotacje, programy rewitalizacji, jeszcze są dotacje na konkretne obiekty dla instytucji kultury gdańskiej. MHMG jest takim „deweloperem", wielkim inwestorem w dziedzictwo materialne obiektów, którymi zarządza, mam tu na myśli Twierdzę Wisłoujście, która poddawana jest inwestycjom i renowacjom.

Dorota Dudek – członek komisji

Pochwalam powstawanie scen na świeżym powietrzu, tzw. letnich scen. Chciałabym dowiedzieć się jaki jest koszt ich utrzymania? Może warto, aby powstało ich więcej.

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

Nie potrafię powiedzieć jaki jest koszt ich utrzymania, bo dopiero w grudniu oddaliśmy ub. r. To nie jest wysoki koszt, bo jest to niewielkie wyniesienie, około 30 cm. To nie jest wysoki koszt. Właściwie to umożliwia postawienie obok nagłośnienia, podłączenie się do prądu, który jest w okolicy. To jest jak posadzka każdego placu.

Piotr Czauderna – członek komisji

zapytać, bo Pan tak ładnie mówił o rewitalizacji Nowego Portu, ale ja chciałem zapytać o jeden obiekt, który ulega tam dramatycznemu zniszczeniu, Dworek Fiszera przy ul. Starowiśle.

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

W pierwszym programie rewitalizacji Nowego Poru ten obiekt się znajdował, ale niestety ze względu na sytuację finansową z programu wypadł, ale w ciągle mamy go w tyle głowy. Jak już mówiłem nie kończymy rewitalizacji Nowego Portu. Kończymy pewien etap prac inwestycyjnych. Państwo będziecie pracując z nami określali kolejne priorytety dla działań rewitalizacyjnych. Chcemy ten obiekt koniecznie wprowadzić do nowego programu rewitalizacji.

Piotr Czauderna – członek komisji

Chciałem zapytać o stare zakłady mięsne w Gdańsku. Jest tam też willa. Rozumiem, że to jest prywatna własność. Ten obiekt też ulega zrujnowaniu.

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

To jest rejestrowy, prywatny obiekt. Nie możemy w ramach środków tych, którymi my dysponujemy wspomagać prywatnych właścicieli. Był fundusz Jessica jeżeli by prywatny właściciel chciał, miałby jakiś pomysł, to jest to fundusz, który może wykorzystać. Natomiast nie można korzystać z naszych środków.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czy jest jakaś możliwość zapobieżenia dewastacji, która ma tam miejsce, bo mamy niejednokrotnie do czynienia z tym, że ktoś wykupuje jakiś zabytkowy obiekt, jest zobligowany do pewnych działań i nic się nie dzieje, a obiekty ulegają stopniowej dewastacji i rozsypują się. Tam jest właśnie taka sytuacja.

Grzegorz Sulikowski – zastępca dyrektora Wydziału Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

Zdaję sobie sprawę, bo mieszkam w tym samym mieście i interesuję się tymi rzeczami. To jest obiekt wpisany do rejestru zabytków, czyli miasto nie jest tu władne tylko wojewódzki konserwator zabytków. Był okres sprzedaży tych obiektów zabytkowych na przełomie epok, gdzie sporo obiektów zostało w dziwny sposób uwłaszczonych. Jednym z nich były zakłady mięsne. Przy tym uwłaszczaniu miasto nie miało nic do powiedzenia, bo to nigdy nie była własność miejska.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Wchodzimy w sprawy szczegółowe, które wielokrotnie będą przedmiotem naszej pracy.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 2.3

Zapoznanie się z działalnością Miasta w zakresie działania Komisji Kultury: Wydział Geodezji.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

Przedstawił zadania i zakres działania Wydziału Geodezji.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Państwo radni otrzymali jako taki pakiet startowy uchwałę RMG, spis 109 ulic oczekujących na nadanie jak i efekt naszej zeszłorocznej uchwały: wykaz ulic, którym nadano nazwy w zeszłym roku.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

W tej kadencji będzie nas czekało nadanie nazwy tunelowi na który obecnie są złożone trzy wnioski z nazwami, na terenie Młodego Miasta złożonych jest 5 wniosków o nadanie nazwy tzw. Nowej Wałowej. Także to będą takie sztandarowe pozycje.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Niewątpliwie w trakcie inicjowania i nadawania nazw ulicom jest wiele emocji i nieprawdy czasem, tak jak to było w przypadku Pani Anny Walentynowicz. Jej imieniem nazwaliśmy skwer we Wrzeszczu. Był obecny syn Pani Walentynowicz i wyraził na to zgodę. Tak więc nieprawda jest co jest napisane w ostatnim

Biuletynie Solidarności, że nie uczciliśmy Pani Anny Walentynowicz. Rzecz się rozgrywała tylko o to, czy tereny Młodego Miasta kompleksowo rozpatrzyć, tzn., żeby bohaterowie polskiego sierpnia, żeby byli uczczeni w jakimś kluczu, jednocześnie, już po wydzieleniu ciągów komunikacyjnych, obiektów komunikacyjnych, obiektów miejskich. Jedynie o to toczył się spór. Trzy i cztery kadencje temu miałem zaszczyt być członkiem zespołu prezydenta ds. przywracania historycznych nazw ulic. W tym zespole był również Pan dyrektor Koczot i Pan Janusz Tarnacki. Konkluzja była jednoznaczna.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

Mamy piękne opracowanie historii nazewnictwa ulic Starego i Głównego Miasta. Tam jest około 240 pozycji.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Efektem pracy komisji po rozpatrzeniu całego ciągu historycznych zmian nazw ulic, obiektów miejskich komisja coś tam proponowała, żeby pozostać przy jakiejś nazwie albo coś nowego zaproponować. Chodziło o jakieś postkomunistyczne naleciałości. Chcieliśmy zmieniać nazwy ulic, które dość przypadkowo czasami nosiły swoją nazwę.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

Jest taki bardzo delikatny moment i może Pan przewodniczący to pokona. Pan Januszajtis jako przewodniczący wykonał ogromną pracę historyczną. Mam wrażenie, że chyba chodzi o to, żeby w jakiś sposób jakąś gratyfikację za tę prace przekazać, bo ja proszę Pana profesora, przekazałem mu tę mapę z zakresami i poprosiłem tylko o jedno, żeby potwierdził, że ten zakres to była ta stara ulica, to co rysowaliśmy ręcznie. Mam wrażenie, to się należy za te pracę, jeżeli byłaby taka możliwość to dalibyśmy w Internecie niezwykły przewodnik.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Szkoda efektów naszej pracy, bo zajęło nam to 2 kadencje. 6 – 7 lat pracy. Jak najbardziej popieram. A dlaczego wspomniałem o tej komisji, ponieważ będziemy mieli do rozstrzygnięcia spory dylemat, wprawdzie nie dotyczy obiektu miejskiego, ale całego osiedla. Tu jest konflikt dotyczący Młodego Miasta, nazwy historycznej z propozycją Pana Gołąba i Komitetu Pamięci Pomnika Poległych Stoczniowców i organizacji niepodległościowych i kombatanckich, żeby to osiedle nazywało się Solidarność. Nie chcę w tej chwili wchodzić w dyskusję, ale to właśnie na tym styku jest moment decyzji Rady Miasta i będziemy musieli takie dylematy rozstrzygnąć.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

Tu wchodzimy w nazewnictwo obiektu tzw. izograficznego i tu decyzje podejmuje już Rada Ministrów, a nie my. My możemy taka uchwałę podjąć i wnioskować. Podobnie jak granice miasta.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Ale możemy intencyjnie oświadczyć jako Rada Miasta Gdańska co o tym myślimy. Mamy również inicjatywę dot. Bł. ks. J. Popiełuszki oraz Pana Profesora Witolda Andruszkiewicza. Jest propozycja, aby jego imieniem nazwać ulicę na terenach przemysłowych, rozbudowującego się centrum logistycznego przy terminalu kontenerowym. Jest również sprawa zaznaczenia historycznej nazwy osiedla Jasień oraz musimy odpowiedzieć kombatantom ze Światowego Związku Żołnierzy AK Koła Gdańsk. Chodzi o nadanie nazwy 77 Pułku Piechoty AK. Jak bardzo to jest w sprzeczności z przyjętymi zasadami to wiemy, ale będziemy musieli to rozstrzygnąć. Mamy al. AK, która chyba wszystkich AK- owców honoruje.

Piotr Czauderna – członek komisji

Korespondowałem już w tej sprawie z Panem wiceprezydentem Bielawskim i muszę powiedzieć, że niestety mszczą się ogólne zapisy prawa, bo sformułowanie tego punktu nowe nazwy nie mogą powtarzać nazw istniejących lub być do nich podobne w sposób mogący wprowadzić w błąd przy ich stosowaniu, jest być może nie do końca precyzyjne. Prezydent Bielawski w kółko się na to powołuje w tej korespondencji. Mówiąc szczerze czy nazwa 77 Pułku Piechoty AK jest taka sama jak al. Armii Krajowej? Mam wątpliwości zwłaszcza, że w Warszawie jest 16 ulic, które różnorodne nazwy związane z AK związane powtarzają, więc myślę, że jest to nadmiernie rygorystyczna interpretacja i niegrzesząca dobra wolą. Także ja chciałbym żebyśmy tym tematem się zajęli.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Nie chcę rozpoczynać wielkiej dyskusji, ale chciałbym Panu powiedzieć, że ta zasada nie wypływa z żadnej złej woli. Podam Panu przykład. Kiedyś była ul. Ludowa na Strzyży, na którą wzywano pogotowie i straż pożarną i ta straż przyjechała na Plac Zebrań Ludowych. Tym się kończą zbieżności nazw ulic. Radny Zdanowicz może coś więcej na ten temat powiedzieć. To nie dotyczy tylko tego przypadku, ale licznych przypadków w innych miastach Polski, dlatego tak rygorystycznie przyjęliśmy te zasadę.

Bogumił Koczot – dyrektor Wydziału Geodezji

Chciałbym zwrócić uwagę, że w zasadzie jedynym dokumentem w tej chwili, który rozwiązywał to na szczeblu naszego państwa to było zarządzenie ministra gospodarki komunalnej z 1968 r. Zacytuje treść tego rozporządzenia: „nie należy nadawać nazw już zastosowanych jako nazwy innych ulic w mieście, ani też nazw o podobnym znaczeniu, pisowni lub brzmieniu wyrazów występujących już w

istniejących nazwach ulic". Tę zasadę przyjęły samorządy we Polsce i stosują ją. Natomiast uważam, że ten wniosek jest jak najbardziej słuszny podobnie jak załatwiliśmy wniosek Rodzin Katyńskich i możliwe, że zamiast ulicy publicznej, która wiąże się z dużą ilością adresów, udałoby się jakiś skwer znaleźć, żeby upamiętnić te osoby i ten związek, bo im się to należy.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

To jest do rozstrzygnięcia. Nie chcę otwierać tematu. Ja tylko pokazuję dylematy i sprzeczności decyzyjne przed którymi będziemy stali. To jest jedynie przykład.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 2.4

Aktualne i planowane zamierzenia z zakresu inwestycji i remontów związanych z kulturą.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Powiedziała m.in., że tak naprawdę to jesteśmy po tych największych inwestycjach, czyli po otwarciu ECS i Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Na ten rok mamy remonty związane z Muzeum Historycznym Miasta Gdańska. Następnie czeka nas modernizacja dziedzińca i instalacji elektrycznej oraz ekspertyzy i projekt izolacji fundamentów w Katowni w Muzeum Bursztynów oraz remont elewacji w Domu Uphagena oraz związane z tym prace konserwatorskie. To są większe przedsięwzięcia. Jest również szereg mniejszych remontów dotyczących pozostałych instytucji kultury, typu remonty łazienek, instalacji hydraulicznej. W planowanych przedsięwzięciach dużych zaczynamy myśleć…

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Tu chodzi o nową perspektywę unijną.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Tak. Zaczynamy myśleć o stworzeniu Domu Grassa i Chodowieckiego i chcemy na ten cel zaadaptować i być może odbudować część budynków przy ul. Sierocej, to jest dawny dom dobroczynności. Przygotowujemy wstępną koncepcję, która stanie się dla Państwa podstawą do rozważenia czy można to zrobić i w jakiej formie. To wymagałoby znalezienia dużych środków pozabudżetowych. Byłoby to połączenie z jednej strony galerii i wystawy z tymi dwiema postaciami Grassa i Chodowieckiego.

Powiązane dlatego, że Grass zawsze był zafascynowany Chodowieckim i założył fundacje im Chodowieckiego i on sam jest zainteresowany połączeniem i prezentacją ich twórczości. Obaj mają związki z Gdańskiem, które warto utrwalić. Z jednej strony mogłoby być to miejsce na pobyty rezydencyjne dla artystów. Mogłyby być tam pracownie, gdzie mogłaby odbywać się edukacja kulturalna i przestrzeń dla Grassa jaką zazwyczaj chwalą się miasta wtedy kiedy mają bardzo silnie powiązane z miastem silne osobowości, które są w stanie przyciągnąć turystów. Byłaby to też możliwość uratowania tych obiektów i odtworzenie tej części, której obecnie nie ma. W budżecie Gdańskiej Galerii Miejskiej są zabezpieczone środki na rozpoczęcie pracy koncepcyjnej. Jak będziemy mieli do pokazania to zapoznamy Państwa z nimi.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Przed nami nie tylko potrzeby kulturalne w tego typu obiektach, ale również pomysły na zagospodarowanie wielkich zabytkowych zespołów typu szpital na ul. Łąkowej, czy szpital Bożego Ciała.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Pomysł powstania Domu Chodowieckiego i Grassa to jest pomysł, który przewijał się od dawna i jeżeli miałby kiedyś zostać zrealizowany, a przy okazji jeszcze ratując jakiś zabytek to będzie ostatni czas, ta perspektywa, o uzyskanie środków. Realizacja może być później, ale początek musi być w tym okresie finansowania unijnego. Warto się nad tym zastanowić.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Początkowo tej idei miała być dedykowana odbudowana kamieniczka na ul. Świętego Ducha, ale zmieniono koncepcję i zamiast budować coś od nowa, tam mogą być cele komercyjne, usługowo – mieszkaniowe. Natomiast w tym wypadku ratujemy obiekt poprzez funkcje publiczne.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 3

Miejsce Gdańska na kulturalnej mapie Polski.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Pozwoliłem sobie wpisać ten punkt na pierwsze posiedzenie komisji poświęcone głównie zakresowi jej działania, bo zapoznałem się z materiałem, który

przygotowała IKM. Bardzo ciekawe opracowanie. Bardzo spodobała mi się metodologia. Prosiłbym o konkluzje wynikające z tego opracowania.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

To opracowanie przygotował IKM w ramach, którego funkcjonuje Obserwatorium Kultury, które zajmuje się badaniem, mierzeniem i diagnostyką kultury gdańskiej na tle w Polski i nie tylko. Usiłuje zdiagnozować kwestie jak zmienia się kultura. To badanie wykonała Pracowania Badań Społecznych metodą jakościową. Przebadano mieszkańców 5 dużych miast: Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Poznania i Gdańska. Były to osoby związane z kulturą. Pytano ich jak postrzegają różne miasta odnośnie kultury. Respondenci nie wiedzieli co będzie przedmiotem badań. Wyniki badań są następujące. Dziś Gdańsk nie jest liderem jeżeli chodzi o kulturę. Warszawa, Kraków i Wrocław na podstawie tego badania są liderami. Gdańsk uplasował się jako miasto, które ma potencjał kulturalny, dobrą ofertę i za chwilę liderem może się stać. To badanie miało nam odpowiedzieć gdzie jesteśmy w tej chwili względem innych miast, co powinniśmy zrobić, aby liderem się stać i co powinniśmy zapisać w naszej strategii, jak powinien wyglądać nasz program operacyjny na kolejne lata, aby móc prześcignąć inne miasta w dziedzinie kultury.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czy te pytania były robione jeszcze przed powstanie Teatru Szekspirowskiego i ECS, czy już po?

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Powiedziała m.in., że to są świeże badania. Tam już pojawiają się te instytucje i były robione z myślą o nowej strategii. W tych badaniach nie przewija się jeszcze działalność Teatru Szekspirowskiego, ale odbija się już jego obecność. Docenia się wygląd budynku, dużo lepiej mówi się o nim w Polsce, niż czasami tutaj jak się rozmawia z ludźmi. Podobnie jest z ECS. Generalnie chwiali się Gdańsk za umiejętność wykorzystywania historii i nawiązywania do tradycji. Duża jest także rozpoznawalność wydarzeń kulturalnych. To badanie pokazało nam, że w tej chwili żadne miasto nie może pretendować do miana króla jakiejś jednej, określonej dziedziny. Kiedyś miasta kojarzyły się z określoną dziedziną. Gdańsk był kolebką jazzu. To teraz uległo zmianie. Nie ma już takich specjalizacji. Raport dał nam dużo cennych wniosków. Jest zamieszczony jest na stronach IKM, jak i wiele innych badań przez nich prowadzonych.

Piotr Czauderna – członek komisji

Jeśli chodzi o to badanie to można mieć zastrzeżenia co do jego metodologii, bo to istotnie jest badanie jakościowym. Opartym na niezwykle małej grupie osób. Interesujące jest kim są osoby, nie sensie personalnym, ale bardzo ogólnie napisano, że byli to przedstawiciele instytucji kulturalnych i dziennikarze

podejmujący tematykę kulturalną, więc co do jakości tego badania to miałbym duże zastrzeżenia i do wyciągania daleko idących wniosków na jego podstawie. Ciekaw jestem ile to kosztowało i kto za to płacił? Czy miasto za to płaciło i ile to kosztowało?

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Jeśli chodzi o samą metodę badania jakościowego to jest to metoda powszechnie stosowana i stosuje się ją jak chce się uzyskać pogłębione wyniki badań. Ona zawsze jest przeprowadzana na małej grupie i jest to grupa reprezentatywna. Jeśli chodzi dane szczegółowe, jakie to były osoby, to taką informację można uzyskać od IKM. Badanie przeprowadzał IKM, natomiast nie wiem czy były to badania w całości finansowane przez IKM, czy były robione z dofinansowaniem.

Piotr Czauderna – członek komisji

Bardzo prosiłbym o sprawdzenie tej informacji. Wracając do wniosków, to co jest tutaj mocno podkreślone, jeśli chodzi o słabe strony, to jest niewystarczająca skala informowania o wydarzeniach odbywających się w mieście. Sam wielokrotnie tego doświadczyłem. Jeżeli chodzi o sztandarowe wydarzenia, to podebranie Actus Humanus Krakowowi to bardzo szczytne, ale odbyło się to trochę kosztem wsparcia dla Festiwalu Goldbergowskiego, który był nasza gdańską tradycją.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Oj dbamy Panie radny, dbamy o Festiwal Goldbergowski.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ale budżety są nieporównywalne. Akurat to wiem i jeżeli popatrzymy na jakiekolwiek festiwale, czy wydarzenia kulturalne to ich zasięg i ranga zależy od finansów, bo to wpływa bezpośrednio na artystów jakich się zaprosi, bo to kosztuje. Te budżety są dramatycznie inne i ja myślę, że trochę jest szkoda, że inicjatywy, które powstały czasami nie są kontynuowane i umierają. Klasycznym przykładem są koncerty z okazji porozumień sierpniowych, które organizowała Fundacja Gdańska. Było kilka takich koncertów, potem została zastąpiona przez Solidarity of Arts, ale to, że kontynuujemy jakąś tradycję i nadajemy jej jakiś żywy wymiar i ona potem zaczyna być marką i przyciąga publiczność z innych miast, powinno być regułą, a nie wyjątkiem. To mnie martwi, że w Gdańsku tak się nie dzieje. Coś powstaje, zaczyna istnieć, zdobywa markę i potem obumiera.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Festiwal Goldbergowski ma naukowe zakorzenienie bardzo mocne i na pewno nie jest w defensywie, mówiąc już skrótem myślowym. Wydaje mi się, że rozwija się bardzo dobrze na miarę potencjału intelektualnego.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Festiwal Goldbergowski dostaje takie samo dofinansowanie i nie ma żadnego wpływu organizacja festiwalu Actus Humanus na kwotę dofinansowania dla festiwalu Goldbergowskiego. Te dwie sprawy są zupełnie rozłączne. Nie można ich ze sobą łączyć.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ja rozumiem, ale czy te dwa dofinansowania są porównywalne o to mi chodzi.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

W przypadku Actus Humanus są jeszcze sponsorzy.

Piotr Czauderna – członek komisji

Sponsorzy to sponsorzy. Ja mówię o dofinansowaniu ze strony miasta. Czy mogę zapytać. Czy to są porównywalne dofinansowania?

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Ja w tej chwili nie podam kwot jakie otrzymują. Na pewno Actus Humanus kosztuje miasto więcej dlatego, że to jest festiwal, który miasto zamawia. Natomiast Festiwal Goldbergowski jest festiwalem, który jest dofinansowany m.in. przez miasto, bo ma swojego organizatora.

Piotr Czauderna – członek komisji

Z jednej strony mamy nasza gdańską inicjatywę Festiwal Goldbergowski, który tu się narodził. Z drugiej strony mamy inicjatywę zaimportowaną. Festiwal Goldbergowski mógłby być dużo bardziej rozpropagowany, gdyby miasto dało tam wyższą dotację i gdyby zdołano zaprosić jeszcze lepszych i jeszcze bardziej znanych muzyków. To są wszystko inicjatywy dość niszowe, bo zwolenników muzyki barokowej nigdy nie będzie wielu, granej na historycznych instrumentach, choć jest to bardzo piękna muzyka. Warto dbać o gdańskie inicjatywy i gdańskie marki nie odbierając niczego Actus Humanus, który zaprasza oczywiście znakomitych artystów.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Powiedziała m.in., że tu rozpoczynamy inną dyskusję dlatego, że jeżeli chodzi o różne wydarzenia, które są realizowane w Gdańsku, czy to w formie dofinansowania, czy to miasto jest ich organizatorem, to mamy do rozważenia kilka kwestii. Sytuacja idealna jest wtedy kiedy miasto nie jest organizatorem wydarzeń, tylko różne podmioty zewnętrzne, które przychodzą do miasta z prośba o dofinansowanie. Taka sytuacja nastąpiła z Festiwalem Goldbergowskim. Byłoby

rewelacyjnie gdyby znalazł się organizator Actus Humanus, który przyszedłby do miasta i powiedział, że prosimy o dofinansowanie, ale takiej sytuacji zabrakło, a uważaliśmy, że brakuje nam tego rodzaju festiwalu. Stworzyliśmy pewien blok muzyki poważnej. To jest to ciągłe poszerzanie oferty i pewna polityka kulturalna dotycząca tego jakiego rodzaju imprez, wydarzeń nam brakuje. Natomiast jeśli chodzi o dofinansowanie imprez to jest też kwestia tego rodzaju, że my wychodzimy z założenia, tutaj Festiwal Goldbergowski należałby do innej kategorii, ale są wydarzenia, które się rozpoczynają, są organizowane w mieście przez NGO. My je dofinansowujemy i mamy nadzieję, że to dofinansowanie miasta będzie pozostawało na tym samym poziomie albo będzie się wręcz zmniejszało, bo rolą miasta powinno być wspieranie na pierwszym etapie po to, żeby jakaś organizacja, czy osoba prywatna znalazła tą siłę finansową do rozpoczęcia działalności. Natomiast kiedy impreza staje na nogach to powinniśmy się stopniowo z tego wycofywać. To jest ten sam proces, który zachodził np. przy rozpoczynaniu współpracy zagranicznej, który zachodził między miastami partnerskimi. Na początku to się działo siła miasta, dziś to zeszło na poziom różnych organizacji, szkół. Tak samo powinno się dziać z wydarzeniami. Oby te wydarzenia też były w stanie na siebie przynajmniej w jakimś stopniu zarobić.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 4

Kultura w Strategii Miasta Gdańska 2030 Plus.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Powiedziała m.in., że w tej chwili rozpoczęły się prace nad programem operacyjnym kultura, którego koordynatorem jest dyrektor IKM, pani Aleksandra Szymańska. Opiekunem merytorycznym jest Anna Czekanowicz. Cele operacyjne to cel pierwszy: zwiększenie uczestnictwa mieszkańców w kulturze i życiu miasta, pobudzenie aktywności społecznej i kulturalnej. Cel drugi zwiększenie atrakcyjności Gdańska jako miasta sprzyjającego rozwojowi kultury, przyciągającego ludzi twórczych, aktywnych artystów. Cel trzeci wzmocnienie oferty kulturalnej Gdańska o ponadlokalnym potencjale. Cel czwarty zwiększenie znaczenia kultury w gospodarce miasta.

Piotr Czauderna – członek komisji

Nie bardzo wiem co tu dyskutować o kulturze w strategii miasta Gdańska 2020-2030 Plus, bo jest to napisane bardzo ogólnikowo. Rozumiem, że powstaną szczegółowe materiały.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

W tej chwili bardzo poważne zespoły urzędników, międzywydziałowe pracują, żeby te programy operacyjne opracować. Byłem u dyrektora Szczuki na jednym posiedzeniu dotyczącym aktywizacji społecznej i widziałem kilkudziesięciu urzędników z różnych wydziałów. Jest to bardzo solidnie, metodologicznie i oparte na wielkiej bazie miasta Gdańska tworzone.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Państwo zostaniecie zaproszeni do współpracy na etapie kiedy będzie już materiał, na którym można będzie pracować i rozmawiać.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Jak już będą te programy operacyjne stworzone to będziemy je opiniowali i zmieniali być może.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Będą one konsultowane.

Piotr Czauderna – członek komisji

Bo to jest katalog pobożnych życzeń.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Tak wygląda strategia.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Pan radny mówi strategii, nie o programie operacyjnym.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ja mówię o strategii 2030 Plus. To są slogany bardzo ogólne.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Ja jestem radnym już piąta kadencję. Kiedyś był taki cel strategiczny Gdańsk wiodącym węzłem komunikacyjnym w basenie morza Bałtyckiego. Było tylko tyle, czy to po 20 latach przełożyło się w konkrety. Chyba tak.

Katarzyna Kucz – Chmielecka – kierownik w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Programy operacyjne będą silniej skonkretyzowane chociażby dlatego, że strategia to jest strategia 2030 Plus, czyli ta wizja rzeczywiście bardziej odległa. Programy operacyjne są rozpisane do roku 2023 ze względu na możliwość pozyskiwania środków unijnych, ale też ze względu na konkretyzację, która jest jednak

niezbędna. Na poziomie strategii ona nie jest potrzebna, ale na poziomie programów operacyjnych tak, bo to ma być już nasz katalog konkretnych działań.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Proponuje zakończyć dyskusję nad strategią, ponieważ będziemy mieli obowiązek i honor zajmować się tym wielokrotnie w kadencji.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

PUNKT 5

Informacja o uwarunkowaniach ochrony terenów stoczniowych Młodego Miasta.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Znana jest dyskusja społeczna, która się odbywa jeśli chodzi o tereny postoczniowe. W zeszłej kadencji mieszkanka Chełma wnioskowała do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Prezydenta Miasta Gdańska, żeby utworzyć park kulturowy na terenie Młodego Miasta. Do naszej komisji wpłynął ten wniosek i poprosiliśmy prezenta o zaopiniowanie. Wydaje mi się, że w związku z tym i dyskusja społeczną i dbałością o dziedzictwo kulturowe, materialne na terenie bardzo ważnym dla Gdańska musimy się tutaj dowiedzieć jakie są tutaj możliwości ochrony i rozwoju tych terenów.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Powiedział min., że wydaje mi się, że ta inicjatywa dotyczyła utworzenia parku kulturowego na terenie Głównego Miasta. Jeśli chodzi o tereny postoczniowe to z taka inicjatywą wyszła minister kultury, Pani Omilanowska znacznie wcześniej niż powstał ten wniosek oddolny. Dzisiaj to jest to gorący temat, ale wydaje mi się, że należałoby się cofnąć 10 lat wstecz. Te tereny należały do Skarbu Państwa. To nigdy nie były grunty gminne w związku z tym gmina nigdy nie była decydentem. Syndyk, który dysponował masą upadłościową sprzedał te tereny prywatnym inwestorom. Ci inwestorzy wraz z prezydentem zainicjowali powstanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Wówczas był plan, aby przekształcić te tereny w część nowoczesnego miasta z funkcją mieszkaniową i usługową. Jedyna inwestycją, która tam powstała to ECS oraz wyremontowano salę BHP, która jest wpisana do rejestru zabytków. Pozostałe tereny leżą odłogiem. Wybudowano jedną nitkę Nowej Wałowej, co było warunkiem rozpoczęcia szeroko zakrojonych prac inwestycyjnych. To jest historia. W ramach uchwalonego planu w 2004 r. część obiektów została objęta ochroną

konserwatorską. Od kilku lat wzmogło się zainteresowanie terenami postoczniowymi, szczególnie kiedy poszczególni właściciele występowali z wnioskiem o rozbiórkę znajdujących się tam obiektów. Decyzje były wydawane w oparciu o przepisy Prawa budowlanego. Obiekty pozbawione ochrony konserwatorskiej taką decyzję musiały uzyskać. Z inicjatywy prezydenta zostało powołane takie gremium, rada interesariuszy Młodego Miasta, w skład którego wchodzili właściciele terenów postoczniowych, przedstawiciele Urzędu Miejskiego oraz przedstawiciele stowarzyszeń społecznych. To gremium miało wypracować zasady współpracy dotyczące kształtu tej przestrzeni. W międzyczasie pojawiła się inicjatywa Pani minister Omilanowskiej, aby dla ratowania pozostałych elementów zabudowy terenów postoczniowych utworzyć tam park kulturowy. Miasto przystąpiło do realizacji tego zamierzenia, ale tego nie da się zrealizować szybko, szczególnie, że ta formuła parku kulturowego jest dość trudna do zastosowania na terenach, które nie są obszarami publicznych, prywatnymi w całości, które w dodatku są terenami poindustrialnymi. Same zasady tworzenia parku kulturowego oczywiście obejmują pewna zakazy, nakazy ,kierunki, które należy uwzględnić w trakcie planowania, ale sam park kulturowy jako forma ochrony konserwatorskiej nie jest instrumentem prawnym do wydawania decyzji administracyjnych, a ruch budowlany realizuje się w oparciu o decyzje administracyjne. Tu w przypadku terenów postoczniowych też była taka inicjatywa, w której uczestniczyłem, aby zidentyfikować na potrzeby przyszłego parku kulturowego wszystkie elementy wchodzące w skład wyposażenia, nie tylko budynki, ale np. latarnie, estakady. Została przeprowadzona akcja ewidencyjna w wyniku której zebrano w postaci kart ewidencyjnych ponad 200 obiektów, czy zespołów obiektów. To miało być podstawą do tego, aby po analizie część obiektów włączyć do wojewódzkiej, a tym samym do gminnej ewidencji zabytków, żeby już na tym etapie ochronić te budynki przed rozbiórką. Konserwator postanowił wpisać 200 obiektów do wojewódzkiej ewidencji zabytków. To wywołało burzę ze strony właścicieli i protest. Ostatecznie konserwator wojewódzki te listę do 67 obiektów.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

taki wpis do ewidencji jest drogi? Czy wymaga jakiś kosztochłonnych ekspertyz, inwentaryzacji?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Nie. Włączenie do ewidencji jest czynnością można powiedzieć techniczną. Wojewódzki konserwator zabytków z dnia na dzień może włączyć kartę ewidencyjną danego obiektu nieruchomego, chociaż wojewódzki może i ruchome. To też było mocno dyskutowane i były kontrowersje, ponieważ okazało się, że ruchomych obiektów nie może bez zgody właściciela włączać i te z automatu musiał wyłączyć.

Piotr Czauderna – członek komisji

A co definiuje, że coś jest obiektem ruchomym? Dźwig jest ruchomym, czy nieruchomym?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Dobre pytanie. Ustawa o ochronie zabytków takie definicje zawiera natomiast nie są to definicje pełne i z nich nie można np. wywnioskować czy żuraw, czy dźwig jest zabytkiem ruchomym, czy nie. Można posiłkować się zapisami Prawa budowlanego, ale z nich też jednoznacznie nie wynika. W przypadku zabytków decydujące gremia przy ministerstwie, bądź samo ministerstwo. W efekcie tego okazało się, że żurawie na terenie stoczni są zabytkami nieruchomymi, pomimo tego, że można je przemieścić, ale poruszają się po szynach, które są trwale związane z gruntem i to było powodem uznania urządzenia zabytkiem nieruchomym. Dlaczego to było tak istotne, ponieważ zabytki nieruchome można włączać do wojewódzkiej ewidencji nie pytając się właściciela o zgodę. W przypadku ruchomych już taki obowiązek istnieje. Włączenie zabytków nieruchomych do wojewódzkiej ewidencji zabytków skutkowało tym, że z automatu one zostają włączone do gminnej ewidencji zabytków, a ta jest z kolei podstawą do wydawania decyzji administracyjnych. Zgodnie z Prawem budowlanym organ architektoniczno – budowalny przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę, bądź rozbiórkę obiektu znajdującego się w ewidencji musi uzyskać zgodę na prowadzenie tych prac przez konserwatora zabytków, dlatego jest tak istotne włączenie obiektu do ewidencji, które jest działaniem technicznym, natomiast konsekwencje, które rodzi skutki, bo samo włączenie nie rodzi skutków żadnych natomiast jeśli inwestor, właściciel chce później przy budynku inwestować to okazuje się, że ta ewidencja jest bardzo istotna. Spór był nie między właścicielami, a gminą, bo gmina musiała wykonać obligatoryjnie obowiązek włączenia do ewidencji gminnej tych obiektów, które są w wojewódzkiej. Natomiast weszła w spór sądowy z wojewódzkim konserwatorem, który wygrał sprawę w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, ale właściciele złożyli wniosek o kasacje do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Także sprawa się jeszcze nie zakończyła, ale to nie powoduje wyłączenia z tej ewidencji tych obiektów, które zostały włączone i to daje ten instrument prawny pozwalający np. na odmowe uzgodnienia rozbiórki poszczególnych obiektów. Dzięki temu udało się powstrzymać rozbiórkę kilku obiektów, o które wnioskowaliśmy. W ostatnim czasie różne stowarzyszenia społeczne zgromadziły wokół siebie znane nazwiska i wystosowali petycję do Prezydenta RP z prośbą o utworzenia na terenach dawnej stoczni pomnik historii. Pomnik historii jako hasło jest bardzo nośny medialnie, ale znów jeśli chodzi rozstrzygnięcia administracyjne nie daje podstaw do podejmowania takich decyzji. Nie ma żadnych rozporządzeń odnoszących się do pomnika historii.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czy istnieje w polskim prawie takie pojęcie, czy są jakieś przepisy wykonawcze?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Nie ma przepisów wykonawczych i jest to tytuł czysto honorowy, a osoby podpisujące też się pewnie nie interesowały, a inspiratorzy pewnie dlatego sięgnęli po pomnik historii, bo jest to nośne medialnie. Najbardziej skuteczna ochrona jest wpis do rejestru zabytków. Co ciekawe wnioskować o pomnik historii może minister kultury

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

wniosek?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Powołuje pomnik historii prezydent na wniosek ministra kultury.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Czyli odwrotnie zupełnie.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Tak. Natomiast u nas stało się tradycją wymuszanie pewnych działań. W tym wypadku prezydent Komorowski po otrzymaniu pisma wystąpił do przewodniczącego Bogdana Oleszka i prezydenta Adamowicza z pismem odnoszącym się do szczytnych haseł, że należy objąć ochroną i utworzyć park kulturowy. Prezydent Adamowicz odpisał prezentowi Komorowskiemu na ten apel i zapewnił, że będą prowadzone dalsze prace nad parkiem kulturowym. Natomiast, że wystąpił do wojewódzkiego konserwatora zabytków o wszczęcie procedury z urzędu wpisania do rejestru zabytków poszczególnych obszarów stoczni, jak i najbardziej cennych pojedynczych obiektów, uznając, że wpis do rejestru jest najbardziej skuteczną formą ochrony. To pismo do konserwatora wystosował. W ubiegłym tygodniu byłem w kancelarii prezydenta na debacie publicznej „Rola samorządów w ochronie dziedzictwa narodowego". Co ciekawe prezydent Komorowski, pozwolę sobie skorzystać z artykułu, który znajduje się na stronie internetowej kancelarii prezydenta. Napisano w ten sposób, potwierdzam to, bo słyszałem to na własne uszy. Prezydent podziękował władzom Gdańska i samorządowcom, że w reakcji także na jego list, który był reakcją na list obywatelski troski obywatelskiej o pamiątkę walki o wolność nastąpił przełom w sprawie nie tylko wpisania obiektu stoczni gdańskiej do rejestru zabytków, ale również rozpoczęcia prac nad koncepcją parku kulturowego na terenie stoczni gdańskiej. Okazało się, że konserwator nie wszczął jeszcze procedury wpisu do rejestru, a już jakby tę procedurę zapowiedział prezydent RP.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Czy to jest dobra wola, suwerenność wojewódzkiego konserwatora zabytków, czy jest to obowiązek wynikający z wnioskowania przez jakiś organ?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Wpisu do rejestru dokonuje się na wniosek właściciela, bądź dokonuje się z urzędu. Natomiast prezydent Adamowicz nie wystąpił z wnioskiem o wpisanie tylko z prośbą o rozpatrzenie możliwości wszczęcia tej procedury z urzędu i taką formę inicjatywy może przedstawić prezydent, przewodniczący rady, czy nawet radni, bo nie jest to formalny wniosek. To jest tylko zainicjowanie pewnych działań. Ja również inicjowałem tego typu działania w odniesieniu do poszczególnych obiektów w podobny sposób, bo prezydent, czy ktokolwiek inny nie jest władny. To jest autonomiczna decyzja wojewódzkiego konserwatora i jego właściwość, jeśli chodzi o działania z urzędu.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Co miasto Gdańsk powinno zrobić optymalnie w tej sytuacji albo co ma zamiar zrobić?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Powiedział, m.in., że miasto Gdańsk nadal pracuje nad parkiem kulturowym i w ramach tej pracy na dniach zostanie zlecona ekspertyza dotycząca analizy zarówno zabudowy innych obiektów znajdujących się na terenie postoczniowym pod kątem ich wartości zabytkowych. Tę ekspertyzę ma wykonać instytucja związana z UNESCO, niezależna od samorządu, ministerstwa, a skupiająca specjalistów z różnych dziedzin. W ramach tego opracowania ma zostać dokonana analiza pod kątem właściwej i skutecznej dla tych obszarów formy ochrony konserwatorskiej.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czy park kulturowy zapewnia skuteczną ochronę?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Nie zapewnia skutecznej ochrony.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czyli jedyną skuteczną ochroną jest wpis do rejestru zabytków. Wszystkie inne parki kulturowe, pomniki historii są nieskuteczne.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Tak nie są skuteczne tak jak wpis do rejestru, ponieważ nie są podstawą do wydawania decyzji administracyjnych.

Piotr Czauderna – członek komisji

Rozumiem. Nie dają żadnych narzędzi prawnych.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Przepisy w tym zakresie są na tyle zabawne, że w sankcjach karnych w ustawie jest mowa o tym, że jeśli ktoś się nie stosuje to zasad określonych w parku kulturowym może podlegać karze itd. Tak tylko, że nie ma możliwości na podstawie zapisów parku kulturowego wydania decyzji administracyjnej.

Piotr Czauderna – członek komisji

Wpis do rejestru władny jest dokonać tylko wojewódzki konserwator. Wiadomo, że on tego nie dokona na wniosek właścicieli, bo to nie jest w ich interesie. Może to zrobić jedynie z urzędu. Na początku Pan wspominał, że 200 obiektów wpisano do rejestru zabytków.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Do wojewódzkiej ewidencji zabytków. W rejestrze zabytków są dwa obiekty.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czyli tak naprawdę konserwator wojewódzki nie wywiązuje się z ochrony terenów postoczniowych.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Nie to jest zbytnie uproszczenie. Nie jestem jego rzecznikiem.

Piotr Czauderna – członek komisji

To proszę pokazać błąd w moim rozumowaniu dlaczego konserwator nie wszczyna postępowania z urzędu albo dlaczego tak długo to trwa?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Plan miejscowy, który funkcjonuje na terenie postoczniowym został uchwalony w 2004 r. i ten plan w tym kształcie został uzgodniony przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Skala ochrony, którą on przewiduje została przez konserwatora wojewódzkiego wyartykułowana i wyegzekwowana w planie.

Piotr Czauderna – członek komisji

To jeszcze stocznia istniała.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Wtedy jeszcze w dużym stopniu tak. Tylko nikt wtedy nie przewidywał tego co się będzie działa i teraz to, że się zmieniają osoby na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków, czy innych urzędników to nie oznacza, że każdy może

robić co chce. Istnieje coś takiego jak ciągłość urzędu. Nie może konserwator w krótkim terminie od uzgodnienia planu przez swojego poprzednika nagle zmienić zasady poprzez wprowadzanie jakiś dodatkowych obciążeń. Natomiast ta przerwa 10 – letnia, ja wiem, że ona skutkowała koniecznymi wyburzeniami, bo np., żeby zbudować Nowa Wałową należało rozebrać dawną willę dyrektora, a osoby, które nie chcą znać faktów podają tylko półprawdy.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Czy są jakieś skutki materialne takiej nagłej zmiany decyzji konserwatora?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Plan miejscowy spowodował to, że właściciele nabyli pewne prawa, bo wiadomo, że na terenie, obciążonym ochroną konserwatorską jest pewna swoboda inwestycyjna i inaczej się kalkuluje biznes niż w obszarach, czy obiektach, które takiej ochronie podlegają. W związku z tym, jeśli miasto chciałoby zmienić plan miejscowy musiałoby się liczyć z tym, że właściciele wystąpiliby z roszczeniami finansowymi do miasta. Wpis do rejestru też wprowadza takie ograniczenia. Też mogą nastąpić roszczenia, ale wobec Skarbu Państwa.

Piotr Czauderna – członek komisji

Dlatego nikt niczego nie chce zrobić. Skarb Państwa, ani miasto. Dla każdego stwarza to konsekwencje finansowe.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Tak tyko proszę pamiętać to nie był teren gminny. Skoro Skarb Państwa lekką ręką odsprzedał te tereny nie myśląc wówczas o tej zabudowie, żeby ją zabezpieczyć dla przyszłych pokoleń, to teraz nie może odwracać się plecami.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ja się całkowicie z Panem zgadzam, że to powinien być w głównej mierze problem Skarbu Państwa, a nie miasta, bo te tereny nigdy nie były terenami miejskimi i one zostały przez Skarb Państwa wyprzedane bez zadbania o tę historyczną materię, która się tam znajduje. To, co zrobił prezydent to jest przerzucenie odpowiedzialności na miasto.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

To, co minister Omilanowska zaproponowała, czyli formułę parku kulturowego, a park kulturowy powstaje w wyniku uchwały Rady Miasta i wszelkie z tego tytułu płynące obostrzenia, a jeszcze muszę powiedzieć więcej, że plan miejscowy musiałby ulec zmianie, bo jest obligatoryjny obowiązek ustanowienia planu, po uchwaleniu uchwały o parku kulturowym.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

W tej chwili to się wszystko domyka i wiadomo o co chodzi w tym wszystkim. Poczekajmy na tę ekspertyzę.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Musimy poczekać na tę ekspertyzę gremium, którego decyzji nie będzie tak łatwo podważyć.

Piotr Czauderna – członek komisji

Ekspertyzę dotyczącą powołania parku kulturowego.

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Nie ona tak nie brzmi. To jest ekspertyza dotycząca wartości historycznej obiektów i optymalnej metody ich ochrony.

Piotr Czauderna – członek komisji

Czy te prace wyburzeniowe, które tam trwały czy one zostały wstrzymane, czy właściciele cały czas mogą robić co chcą dopóki sprawa nie jest rozstrzygnięta?

Janusz Tarnacki – miejski konserwator zabytków

Wpisanie części tej zabudowy do gminnej ewidencji zabytków spowodowało to, że nie została wydana decyzja o rozbiórce jakiegokolwiek obiektu. Natomiast to pismo inicjujące wpis do rejestru zabytków skierowane przez prezydenta do wojewódzkiego konserwatora zabytków spowodowało, że organ architektoniczno – budowalny UM zawiesił postępowanie w przypadku dwóch wniosków o rozbiórkę budynków, które nie znajdują się w ewidencji, bo gdyby były w ewidencji do mnie to by trafiło, ja odmawiam i albo piszą zażalenie do ministra kultury albo sobie odpuszczają. Natomiast te obiekty nie były w ewidencji, a szum wokół wyburzeń był dosyć duży, łącznie z zawiadomieniem prokuratora o popełnieniu przestępstwa ze strony urzędników UM spowodowało to, że nastąpiła decyzja o zawieszeniu, ale to pismo skierowane do wojewódzkiego jakby umożliwiło, bo powiedzmy, że jest to rozpoczęcie pewnego procesu wpisania, bądź nie wpisania. Jeśli konserwator wojewódzki powie, że nie wpisze to wtedy miasto będzie zmuszone odwiesić to postępowanie. Musimy pamiętać o tym, że indywidualne wpisy dotyczą przeważnie poszczególnego obiektu, a nie tego co się dzieje wokół. Tu chodzi o to, żeby wpisać pewne obszary, być może enklawy, nie całość, bo się pewnie nie da już, ale enklawy, gdzie jeszcze zabudowa jest.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Myślę, że dojrzeliśmy do tego, aby te dyskusje zawiesić. Czy jest konsensus jednogłośny? Bardzo dziękuję za bogatą i kompetentną ekspozycję waszych idei.

PUNKT 6

Wybór przedstawicieli Komisji Kultury do Komisji konkursowych zgodnie z wnioskiem wydziałów urzędu.

Marek Bumblis – przewodniczący komisji

Poinformował, że do Komisji wpłynęło 5 pism w sprawie wyznaczenia przedstawicieli Komisji Kultury do prac w komisjach konkursowych.

Przystąpiono do zgłaszania kandydatur i głosowania.

USTALENIA KOMISJI:

1. Komisja Kultury w związku z realizacją uchwały Rady Miasta Gdańska z dnia 26 marca 2009 roku nr XXXIV/962/09, w sprawie ustanowienia Konkursu Literackiego Miasta Gdańska im. Bolesława Faca, wyznaczyła radnego Piotra Czaudernę do prac w Komisji konkursowej.
2. Komisja Kultury Rady Miasta Gdańska wyznaczyła Panią Dorotę Dudek do udziału w pracach komisji ds. rozpatrywania wniosków twórców ubiegających się o najem pracowni, działającej w oparciu o Zarządzenie nr 894/07 PMG z dnia 20 lipca 2007r. w sprawie powołania składu komisji ds. rozpatrywania wniosków twórców ubiegających się o najem pracowni oraz zatwierdzenia Regulaminu najmu pracowni służących prowadzeniu przez twórców działalności w dziedzinie kultury i sztuki (z późn. zmianami).
3. Komisja Kultury Rady Miasta Gdańska, wyznaczyła radnego Marka Bumblisa oraz radnego Piotra Czaudernę do prac w Komisji opiniującej wnioski dotyczące lokalizacji i wznoszenia pomników oraz instalacji tablic pamiątkowych w Gdańsku.
4. Komisja Kultury Rady Miasta Gdańska wyznaczyła radnego Lecha Kaźmierczyka do prac w Komisji ds. Zakupu Wydawnictw.
5. Komisja Kultury w związku z realizacją uchwały Rady Miasta Gdańska z dnia 17 lutego 2011 roku nr VII/77/11, w sprawie ustanowienia Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury, wyznaczyła radną Agnieszkę Owczarczak i radnego Marka Bumblisa do prac w Komisji konkursowej.

PUNKT 7

Plan pracy Komisji Kultury na 2015 rok.

Przewodniczący poinformował, że projekt Planu pracy Komisji Kultury na 2015 r. został przesłany do wszystkich członków drogą elektroniczną. Następnie przewodniczący odczytał jego treść. Zapytał czy członkowie komisji zgłosili wnioski do Planu pracy. Zaproponował, aby członkowie zastanowili się, które z instytucji kultury, czy obiekty zabytkowe chcieliby odwiedzić i żeby na bieżąco zgłaszali swoje sugestie. Poinformował, że terminy posiedzeń są podane bardzo dokładnie, natomiast kolejność poruszanych tematów nie jest zobowiązująca. Radny Czauderna zgłosił następujące tematy do Planu pracy: powrót do idei przygotowania wniosku o wpis gdańskiej Starówki na listę zabytków UNESCO, uporządkowanie problemu stolarki okiennej w gdańskich budynkach i dzielnicach nierespektującej historycznego wyglądu i podziałów okiennych, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.

Więcej uwag nie zgłoszono w związku z czym przewodniczący zaproponował przyjęcie planu pracy Komisji Kultury na 2015 r. zgodnie z przedłożonym projektem.

USTALENIA KOMISJI:

Plan pracy Komisji Kultury na 2015 r. został przyjęty jednogłośnie, 5 głosami „za".

PUNKT 8

Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

W tym punkcie głosów nie było.

Przewodniczący podziękował wszystkim obecnym za przybycie.

Na tym posiedzenie zakończono. Godzina 19:10.

Przewodniczący
Komisji Kultury

Marek Bumblis

Protokołowała:

Ewelina Szymczyk

Biuro Rady Miasta Gdańska